

06.04.2012 /komentarz: Józef Banach; autor: Monika Pogroszewska/ Rzeczpospolita

Coraz więcej Polaków decydujących się po latach na powrót do kraju ma nie lada kłopoty ze skarbówką.

90-letnia pani Halina z Warszawy długi czas przebywała w Danii. Tam nabyła prawo do emerytury. Po powrocie duński ZUS zaczął przysyłać jej pieniądze na konto w polskim banku.

– I wtedy rozpoczęły się problemy – opowiada jej siostrzeniec. – Urząd Skarbowy dla Warszawy-Bemowa zażądał podatku od otrzymywanej emerytury, i to za pięć lat wstecz. Nie miało znaczenia, że ciotka podatek zapłaciła już w Danii. Ostatecznie zrezygnowali z egzekucji, kiedy okazało się, że w Danii płaciła wyższą daninę, niż musiałaby zapłacić w Polsce.

Kontrola trwała jednak dalej, a fiskus zażądał od emerytki... podatku Belki od odsetek z oszczędności zgromadzonych w duńskim banku (również za pięć lat wstecz). Sprawa trwa.

Podobny przypadek miał 26-letni Andrzej z Warszawy, który był na stypendium w USA.

– Nie dostawałem pieniędzy, miałem tylko zapewnione nocleg i wyżywienie. Po trzech latach od powrotu zgłosił się fiskus, żądając podatku od uzyskanych za oceanem świadczeń.

Jak skarbówka wpada na trop emigrantów? Często pomagają sąsiedzi – odpowiadają eksperci. O studencie Andrzeju fiskusa zawiadomił amerykański uniwersytet.

(...)

1,9mln osób przebywa za granicą, nie wymeldowując się z Polski

Dotyczy to też osób, które wróciły do kraju, ale utrzymują konto bankowe za granicą.

– Nawet jeśli zagraniczny bank wypłaca im jedno euro odsetek miesięcznie, to muszą je wykazać w Polsce. Nie warto liczyć na to, że fiskus się o nich nie dowie – ostrzega Ogórek.

Na kłopoty narażają się też rodacy, którzy po powrocie nie potrafią udokumentować dochodów. Pan Józef ze Śląska przez lata pracował na czarno w Anglii. Wybudował za to dom w rodzinnej miejscowości.

– Urząd skarbowy chce, żebym udowodnił, skąd miałem pieniądze, ale ja dostawałem je „do ręki”, bez umowy.

– W takim przypadku należy przedstawić wszelkie możliwe dokumenty potwierdzające wyjazd czy pracę za granicą, np. powołać się na świadków – radzi Grzegorz Grochowina, ekspert w KPMG.

Józef Banach, wspólnik w InCorpore, wskazuje, że wielu problemów można by uniknąć, gdyby zainteresowani dopełnili przed wyjazdem formalności.

– Nie zmienia to jednak faktu, że Polska, w przeciwieństwie do wielu innych państw, nie wypracowała rozwiązań ułatwiających emigrantom powrót do kraju. Skomplikowane przepisy oraz nastawienie organów podatkowych mogą do tego zniechęcać – podsumowuje Józef Banach.